

Weekendowe propozycje rowerowe. Odcinek 1: Szańce Jabłonkowskie

Data publikacji: 9.09.2016 18:00

Mamy dla Was nowy dział przygotowany przez zapalonego rowerzystę, Daniela Pipienia. Co tydzień pokażemy Wam ciekawe propozycje weekendowych tras rowerowych na Śląsku Cieszyńskim. Dziś zapraszamy Was na wycieczkę w przeszłość do czasów Sulejmana Wspaniałego, księcia cieszyńskiego Wacława III Adama i powstałych wtedy tzw. Szańców Jabłonkowskich.

□

Daniel Pipień - 38 lat i kilkadziesiąt tysięcy kilometrów na liczniku. Od dziecka pasjonuje się zwiedzaniem i rowerami. Amatorsko startuje w zawodach MTB. Łącząc pasję rowerową i ciekawość świata, poznaje Śląsk Cieszyński i swoimi pomysłami na ciekawe wycieczki rowerowe dzielić się będzie również z Wami.

- Obszarem, po którym najczęściej się poruszam jest oczywiście Śląsk Cieszyński. Nasz region, o czym sam się przekonałem, ma bardzo dużo ciekawych miejsc. Oprócz tych znanych, jest wiele takich, o których mało kto słyszał lub nie wie jak tam trafić. Chciałem więc zaproponować kilka tras rowerowych, które mogą zainspirować do poznawania naszego regionu. Trasy preferuję raczej rower terenowy (MTB, trekking), do objechania w jeden dzień - mówi.

Oczywiście Wy możecie rozłożyć sobie je na odcinki – niech będą dla Was inspiracją!

[Trasa 1 - Szańce Jabłonkowskie ok. 75 km](#)

Gdzie znajdowała się największa twierdza Księstwa Cieszyńskiego? Czym była "miedziana droga" i którądy dawniej jeżdżono z Cieszyna na Węgry? Tego możemy się dowiedzieć, udając się rowerem w okolice polsko-czesko-słowackiego pogranicza na tzw. szanice Jabłonkowskie.

Trasa będzie prowadziła z Cieszyna doliną Olzy do Jabłonkowa a dalej na Przełęcz Jabłonkowską i na wzgórze Szańce o wysokości 605 m. W drodze powrotnej poznamy malownicze wsie leżące u podnóża Beskidu Morawsko-Śląskiego.

START z Cieszyna z Mostu Wolności, czeską stroną przez Park Sikory trasą rowerową nr 10 ([na mapie](#)) do Trzyńca, skąd dalej przez Bystrzycę i Gródek do Jabłonkowa. Z Jabłonkowa kierujemy się do Mostów koło Jabłonkowa starą drogą, która coraz bardziej wznosi się na Przełęcz Jabłonkowską 553 m.

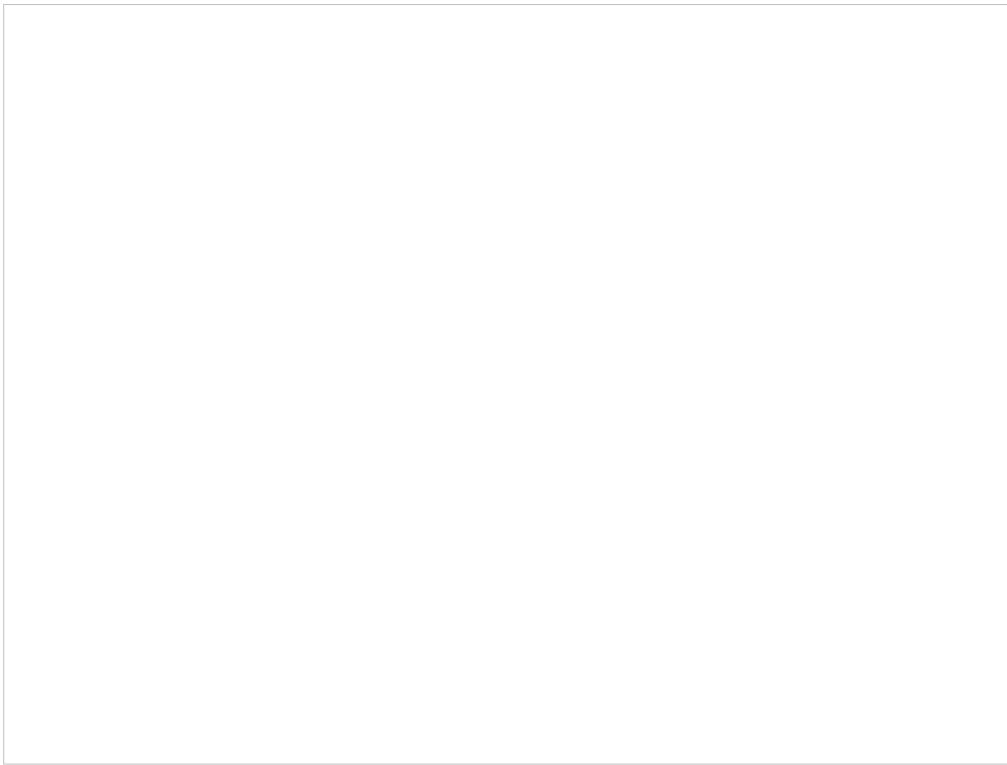
Przez Przełęcz już od czasów starożytnych prowadził jeden z najważniejszych karpaccich szlaków handlowych, a zarazem jeden z głównych traktów łączących południową i północną część Europy. W okresie średniowiecza wiodła tędy droga łącząca dawne tzw. Górne Węgry (dzisiejsza Słowacja) ze Śląskiem. Pod koniec średniowiecza droga ta zyskała nazwę "**Miedzianej Drogi**" od miedzi, którą do Wrocławia i bogatych miast Europy zachodniej transportowano z kopalń znajdujących się w dzisiejszej środkowej Słowacji.

Obecnie droga na Słowację po minięciu przełęczy schodzi w dół na przejście graniczne. Obok równolegle biegnie nowa droga ekspresowa a pod przełęczą pociąg przejeżdża tunelem.

Dawniej jednak z przełęczy droga obniżała się tylko trochę, a potem prowadziła na wzgórze Szańce. Tam znajdował się Wielki Szaniec, którego nie dało się ominąć. My też tak pojedziemy, w najwyższym punkcie, przez który prowadzi droga asfaltowa, skręcimy koło murowanej kapliczki św Piotra i Pawła i po chwili staniemy przed wjazdem do dawnej twierdzy.

Jest to **Wielki Szaniec**, czyli najważniejszy punkt systemu obronnego rejonu przełęczy jabłonkowskiej - zwany Szańcami Jabłonkowskimi.

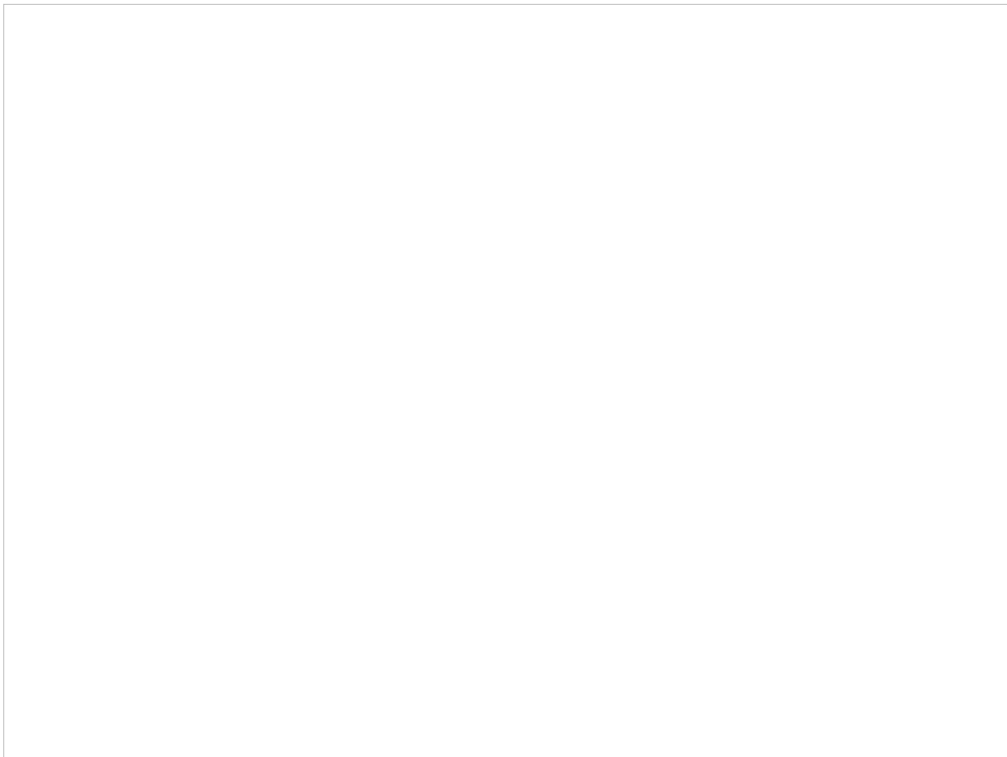
W 1526 r. Węgry przegrały bitwę pod Mohaczem, zginął król Ludwik II Jagiellończyk, a niedługo potem Turcy zajęli znaczną część ich kraju. Imperium Osmańskim władał wtedy Sulejman Wspaniały (znany z serialu „Wspaniałe stulecie“:)



Tablica informacyjna, fot. Daniel Pipień

Zaniepokojone możliwością dalszej ekspansji tureckiej stany śląskie postanowiły w 1541 r. we Wrocławiu wznieść umocnienia właśnie w rejonie Przełęczy Jabłonkowskiej. W 2 połowie XVI w. książę cieszyński Waclaw III Adam wybudował niewielki drewniano-ziemny szaniec, otoczony fosą i palisadą, w którym stacjonowali żołnierze strzegący granicy. Fort zdał egzamin w 1606 r., gdy pod przełęczą stanął obozem 4-tysięczny zagon Tatarów. Napastnicy widząc przygotowaną do obrony twierdzę zrezygnowali z ataku na Śląsk Cieszyński. Nie ma jednak pewności gdzie znajdował się ten szaniec.

W czasie trwania Wojny Trzydziestoletniej pojawiło się nowe zagrożenie dla monarchii austriackiej, a mianowicie możliwość połączenia się protestanckich wojsk z północy z wojskami tureckimi i węgierskimi. Na wzgórzu Szańce wybudowano nową, większą twierdzę. W późniejszych czasach została ona rozbudowana i przebudowana, tak, że gdybyśmy spojrzeli na nią z góry to przypomina ona wieloramienną gwiazdę.



[szańce, rekonstrukcja J.P. Stepanek, 18. w., fot. www.hrady.cz]

W okresie zagrożenia stacjonowało tam ok 400 żołnierzy a na wałach ustawione były armaty. Wewnątrz stały budynki dla żołnierzy, magazyny, studnia i kaplica.

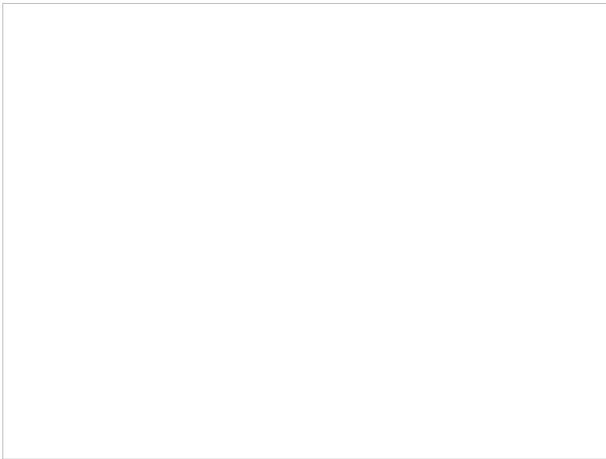
Stary szaniec oddalony o ok. 2 km na południe stał się przednią redutą. Ponadto w innych miejscach wzdłuż dawnej granicy pobudowano szereg mniejszych szańców, redut i wałów. Umocnienia te nieraz skutecznie broniły przed nieprzyjacielem, ale były też zdobywane i niszczone.

Wielki Szaniec jest najlepiej zachowanym z tych wszystkich obiektów fortyfikacyjnych. Przed wjazdem znajduje się tablica informacyjna, z której można dowiedzieć się nieco o jego historii i zobaczyć, jak kiedyś wyglądał.

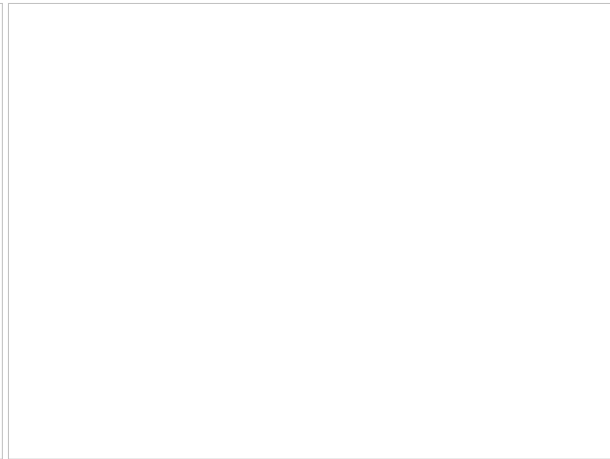
Całość twierdzy można też obejść idąc po koronie wałów lub dnem dawnej fosy.

Widoki stamtąd również są wspaniałe. W planie na przyszłość jest częściowa rekonstrukcja dawnej twierdzy, ma tam też stanąć wieża widokowa.

Na szaniec wjeżdżamy przez dawną bramę cieszyńską, a opuszczamy go dawną bramą węgierską. Zielonym szlakiem udajemy się na Słowację na Stary Szaniec. Cały czas jedziemy tak, jak dawno temu prowadziła "Droga Miedziana". W przysiółku Dejówka mijamy krzyż z 1915 r. z polskimi napisami, droga miejscami jest szutrowa, a później wyłożona płytami betonowymi. Wzgórze, na którym stoi wysoki przekaźnik to właśnie to miejsce. Od strony pd. i wsch. dobrze zachowały wały, które tworzą tu tzw. "kleszcze".



Wielki Szaniec, brama cieszyńska, fot. Daniel Pipień



Wielki szaniec, brama węgierska, fot. Daniel Pipień

Szaniec znajduje się w lesie, jednak można sobie wyobrazić, że kiedyś wzgórze było bezdrzewne. Szańce budowano w miejscach, gdzie była dogodna możliwość przekroczenia granicy, zaś pozostały teren specjalnie obsadzano drzewami, aby był jeszcze trudniejszy do przebycia.

Podczas tej wycieczki odwiedzimy dwa szańce. Dodam jednak, że jest ich więcej i dotrzemy do nich podczas innych propozycji moich tras.

Ze Starego Szańca wrócimy tą samą drogą do Mostów koło Jabłonkowa. Aby nie jechać tak samo, można wybrać fajny wariant prowadzący bliżej gór i przez malownicze wioseczki, gdzie jeszcze mieszka sporo osób polskiej narodowości.

W Mostach przed przejazdem pod torami skręcamy w lewo i drogą między domami dojeżdżamy do trasy rowerowej nr 6081. W pobliżu jest wiata turystyczna i dwa źródła z pitną wodą. Po chwili zaczyna się długi zjazd do Dolnej Łomnej. Nie jedziemy do Jabłonkowa, lecz przez Bocanovice do Milikowa, a dalej przez Karpentną, Oldrychowice, Nebory, Końską i Ropicę i Cieszyna.

Na temat szańców możecie poczytać też w artykule Witolda Koźdonia: [Szańce nadal kryją sekrety](#)

Daniel Pipień

Wycieczki i wyprawy rowerowe Daniela możecie śledzić na jego, prowadzonym od 2009 roku, blogu:

<http://daniel3ttt.bikestats.pl/>

Kolejny odcinek, a w nim Jabłonków i tajemnicze gródki w dolinie Olzy już za tydzień!

[red. NG]